

Powiększać klatki czy je otwierać? Recenzja książki „Filozoficzne podstawy idei praw zwierząt” i nie tylko

Na pytanie, jaki temat jest obecnie jednym z najbardziej kontrowersyjnych w ramach wielkich dyskursów XXI wieku, można by odpowiedzieć, że są to prawa zwierząt. Oczywiście są też inne, które wywołują ostre dyskusje. Jednak kwestia praw zwierząt jest tak kontrowersyjna, ponieważ nie jest spójna ze światopoglądem prawie całej populacji ludzkiej. Idea praw człowieka doczekała się już przełożenia na konstytucje, umowy międzynarodowe, ustawy. Aczkolwiek oglądając film „Selma” (2014) budzi się zdumienie, że decydujące dla równouprawnienia demonstracje miały miejsce tak niedawno – w 1965 r. Termin „prawa zwierząt” wywołuje jak na razie wciąż uśmiešky politowania i jest konotowany z przewrażliwioną lewicą. Z drugiej strony, nawet w poważniejszej dyskusji trzeba przyznać, że akceptacja praw zwierząt wiązałaby się nie tylko z przeformulowaniem obrazu świata większości ludzi, ale także ze zmianami w ich działaniu. Z tego powodu okazuje się, że zagadnienie to może być powodem do poważnych i trudnych rozważań. Co ciekawe, problemy związane z akceptacją praw zwierząt naprowadzają refleksję na trop, że większość naszych przekonań moralnych oraz usankcjonowanych norm pozostaje w związku z naszymi emocjami, ale też z kulturą i wychowaniem. Przekonanie o słuszności normy moralnej wiąże się zazwyczaj z intuicją, wręcz reakcją emocjonalną, szczególnie u osób dorosłych. Jak pisała Ija Lazari-Pawłowska, „Istnieją takie rozstrzygnięcia moralne, dla których nie można podać logicznie zniewalających racji; możemy tylko powołać się na fakt, że jesteśmy głęboko przekonani o ich słuszności i że odmienne rozstrzygnięcia wzbudzają nasz stanowczy sprzeciw”¹.

Książka Doroty Probućkiej „Filozoficzne podstawy idei praw zwierząt”² stanowi bogaty przegląd wspomnianego zagadnienia. Andrzej Elżanowski, biolog, ale też osoba zaangażowana w polskie prawodawstwo dotyczące zwierząt, członek komisji etycznych, nazywa pracę, jakiej podjęła się Probućka, „monumentalną”. Książka ta jest bowiem imponującym opracowaniem i analizą głównych nurtów filozoficznych dotyczących zagadnienia praw zwierząt. Badaczka bardzo krytycznie, ale też przy zachowaniu naukowej obiektywności zapoznaje czytelnika z koncepcjami ponad 20 autorów. Probućka przedstawia też własne stanowisko, nawiązujące do pozycji polskiego prawnika Jana Białocerkiewicza. Twierdzi ona: „Lekceważenie idei zwierzęcych uprawnień na poziomie prawa stanowionego prowadzi z konieczności do logicznych sprzeczności w legislacyjnych rozstrzygnięciach”³. Jednak nie tylko kwestia spójności legislacyjnej decyduje o takim wyborze autorki. Jest ona przekonana, że podstawą praw zwierząt jest prawo moralne (moralność wyprzedza legalność) oraz wiedza naukowa.



Dorota Probuca - okładka książki

Probuca wykazuje również, że sprzeciw wobec uznania podstawowych zwierzęcych uprawnień wiąże się z nieświadomym przyjęciem pewnej ideologii, którą można by nazwać zaślepionym antropocentryzmem, akceptacją behawioryzmu i przestarzałej zoologii. Ideologię, o której pisze Probuca, można zrozumieć lepiej w nawiązaniu do książki Melanie Joy „Dlaczego kochamy psy, jemy świnie i nosimy krowy”⁴. Joy wprowadza tam termin *karnizm* - nazwę dla ideologii, w ramach której wymienione w tytule praktyki uznajemy za dobre i normalne. Otóż jak słusznie, moim zdaniem, odnotowuje Probuca, pogłębiona analiza powszechnego przyzwolenia na jedzenie mięsa prowadzi najczęściej do wniosku, że system ten opiera się na sprzecznościach czy nawet „schizofrenii” poznawczej. Z jednej strony deklaruje się miłość do zwierząt (najczęściej domowych), a z drugiej, bez komentarza, spożywa mięso lub nosi futro. Co ciekawe, to nie osoby, które jedzą mięso, proszone są zazwyczaj o wytłumaczenie swojego wyboru. To wegetarianie/weganie muszą uzasadnić własną decyzję, jako pewne odstępstwo od normy. Podobnie jest ze sprawstwem moralnym osób jedzących mięso i hodujących zwierzęta rzeźne. Ocena moralna dotyczy przecież zazwyczaj działań intencjonalnych. Czy celem hodowcy krów jest cierpienie zwierząt, czy zarobek lub tworzenie miejsc pracy? A zatem analiza problemu praw zwierząt, czy w ogóle przyznania zwierzętom statusu moralnego, wiąże się przynajmniej z szerszą refleksją antropologiczną⁵.

Lektura dogłębnej analizy dokonanej przez Probuca to dla czytelnika możliwość nie tylko zapoznania się z psychologicznymi, kulturowymi i ekonomicznymi powodami lekceważenia kwestii praw zwierząt. Na 351 stronach książki czytelnik ma szansę przeglądu bardzo bogatej literatury przedmiotu. Co więcej, i to moim zdaniem jest główną zaletą tej książki, autorka wydobywa i przedstawia główne zagadnienia dyskursu praw zwierząt. Są to: ontologia norm moralnych (naturalizm, pozytywizm prawniczy, antypozytywizm prawniczy), źródło moralności, prawa zwierząt

Powiększać klatki czy je otwierać?

Recenzja książki „Filozoficzne podstawy idei praw zwierząt” i nie tylko

vs idea dobrostanu zwierząt, utylitaryzm vs stanowisko praw zwierząt, prawa własności, podstawowe uprawnienia, prawa przyrodzone, prawa naturalne, rzeczniczy praw (np. rzeczniczy praw dziecka, praw zwierząt, praw przyszłych pokoleń), równość praw, równość interesów, status osoby, osoba graniczna, wspólnota moralna, błąd naturalistyczny i inne.

Probuca zdaje sobie sprawę z radykalizmu stanowiska praw zwierząt, a z drugiej strony z korzyści przyjęcia metody „małych kroków” – powagi dla już obowiązujących przepisów prawnych w stosunku do zwierząt, np. minimalizacji cierpienia. Poza tym, jako specjalistka nie tylko w zakresie etyki, ale też pedagogiki, akcentuje wychowawczą rolę akceptacji i popularyzacji praw zwierząt. Prawo ma przecież moc kształtowania obyczajów oraz korygowania tendencji silnie sprzężonych z naszą ssaczą emocjonalnością⁶. Dzięki np. Konwencji Genewskiej zostaliśmy zmuszeni do lepszego traktowania jeńców wojennych. A wiadomo przecież, że człowiek jest dobry przede wszystkim dla niewielu i dla najbliższych, najbardziej podobnych itp.

W podsumowaniu trzeba zaznaczyć, że poważne potraktowanie zagadnienia praw zwierząt oznaczać będzie wręcz zmianę cywilizacyjną. To będzie bardzo długi proces. Wiązać się będzie z reorganizacją systemów ekonomicznych i sposobu odżywiania, ale również ze zmianą światopoglądu antropocentrycznego, który pod względem swej trwałości jest chyba bardziej zachowawczy niż jakkolwiek idea, obyczajowość czy tradycja.

Hanna Schudy

Hanna Schudy – doktor nauk humanistycznych, mgr ochrony środowiska (UWr), studiowała w Polsce, Niemczech i Austrii. Badaczka, autorka publikacji naukowych, tłumaczka, edukatorka (ekologia, etyka). Od 15 lat związana z ruchem ekologicznym. Współpracuje z EKO-UNIA i Pracownią na rzecz Wszystkich Istot, m.in. w zakresie takich zagadnień, jak transformacja energetyczna, bezpieczeństwo surowcowe, protesty obywateli w Polsce i Niemczech przeciwko powstaniu kopalni węgla brunatnego. Interesuje się życiem i sztuką.

Przypisy:

1. I. Lazari-Pawłowska, *Kręgi wspólnoty moralnej*, w: *Etyka, pisma wybrane*, Lublin 1992, s. 27.
2. D. Probuca, *Filozoficzne podstawy idei praw zwierząt*, Kraków 2013.
3. Ibid., s. 17.
4. M. Joy, *Why We Love Dogs, Eat Pigs, and Wear Cows: An Introduction to Carnism*, San Francisco 2010.
5. Ciekawa rozprawa na temat znaczenia empatii w działaniu moralnym to np. S. Baron-Cohen, *Teoria zła. O empatii i genezie okrucieństwa*, przeł. A. Nowak, Sopot 2014.
6. Por. F. de Waal, *Małpy i filozofowie. Skąd pochodzi moralność*, przeł. B. Mrożek, M. Furman, Kraków 2013, s. 202.